

Noize from Dust, Szanta (feat. Polskie Karate)

Ostatnio wykołysało mocno mnie
Nie wiedziałem czego chcesz
Sztorm porwał gdzieś
Porwał żagle
Solą zapchał lufy armatnie
Abordaż na życie
Moja chorda znów pije
Zamuła, syreni śpiew
Nie wychodzę, fajba bierze wodę
Drewno spróchniało w nodze
Hak zardzewiał
Papuga zjedzona zamiast śledzia
Chce na pokład, zajął go lombard i sprzedał
Szkłana pogoda, na kacu bym pożeglował
Odkrył nowy ład, dzikie plaże - te z marzeń
Gdzie nimfy, piasek
Hamak na wodospadzie
Dawałbym im klapsy, pił rum z ich ust
Potem szpinak, mój mi Papaj
Stylowo jak wyga zawijam, odpalam
Robinsonada
Iata zakręcony gość, jak korkociąg
Albo nunchaku
Brzmi pięknie
Brzmi jak plan
Obok stał wolny statek
To my szybko,
Ciach, na szlak który znam
Świeca gwiazdy, flaga na maszcie
Piszczele, znak trupiej czaszki

Każdy z nas jest piratem
Każdy chce mieć beczkę rumu i statek
Podążam swym szlakiem
Jak mnie spotkasz przygotuj się na abordaż

Płyniemy
Ocena jak relaks jest wielki
Sen na cel
I tu są piękne dziewczki
To rapowe szanty
Piracki rap
Jarasz się albo hak ci w smak

Wypłynąłem na szerokie wody
Palić i kraść
Ta robota nie ma sobie równych – kocham ten fach
Dla kuternogi co zatapia kutry nie liczy się nic
Prócz rabowania, mordowanie niewinnych
Mój emblemat to uśmiechnięta czaszka
Niczym PiH WP – nosze go na masztach
Napadamy na miasta, w i pogodę
Więc weź .. i żonę i córkę pod podłogę
Kurs na snopy dymu nad lądem
Każdego oponenta zamieniam w żywą pochodnię
Na dno posyłam galony i galery
Mają nogi z galarety na widok mojej bandery

Każdy z nas jest piratem
Każdy chce mieć beczkę rumu i statek
Podążam swym szlakiem
Jak mnie spotkasz przygotuj się na abordaż

Płyniemy

Ocena jak relaks jest wielki
Sen na cel
I tu są piękne dziewczki
To rapowe szanty
Piracki rap
Jarasz się albo hak ci w smak